

SCENARIUSZ UROCZYSTEJ AKADEMII POŚWIĘCONEJ
Narodowemu Świętu Niepodległości 11 Listopada

Napisała Renata Jackowska

Motto

Umieszczone na slajdzie na prezentacji multimedialnej.

***Naród, który nie szanuje swej przeszłości nie zasługuje na szacunek teraźniejszości i nie ma
prawa do przyszłości.
(Józef Piłsudski)***

„ W tym wszystkim wstaje Polska”

Maria Dąbrowska „Dzienniki”

Aktor :

10 listopada 1918 r.

Dziś przyjechał Piłsudski. Teraz doprawdy cała w nim nadzieja. Dziś to dla niego czas próby. Gdy dawniej działał, mógł być jednak tylko zawsze igraszką wypadków, teraz może je w istocie ująć w swe ręce.

Na wstępie film dokumentalny 2,50 „Czyn legionowy”

Narrator :

Piłsudski, zwolniony 10 listopada 1918 r. z twierdzy w Magdeburgu, pojawił się na stacji w Warszawie. Był jedynym człowiekiem, który cieszył się wystarczającą reputacją na to, aby móc uratować sytuację. Jego socjalistyczna przeszłość zapowiadała pewne wpływy wśród lewicowych robotników, wojskowe doświadczenie stwarzało szansę na to, że będzie sobie umiał poradzić z niemiecką władzą wojskową. 11 listopada, w dzień zawieszenie broni i końca I wojny światowej, na prośbę Rady Regencyjnej Piłsudski objął urząd głównodowodzącego. Zaproponował niemieckim władzom wojskowym, aby po prostu złożyły broń i wyjechały pierwszym pociągiem, zanim wybuchną zamieszki wśród ludności cywilnej.

Norman Davies Boże igrzysko. Historia Polski., s. 491.

Maria Dąbrowska „Dzienniki”

Aktor

11 listopada 1918 r.

W nocy była strzelanina. Rano od wczesnej godziny rozbrajanie oficerów niemieckich na wszystkich rogach ulic. Ale rozbraja nie tylko milicja, lecz i tłum, masa broni dostaje się na pewno esdekom, a nawet po prostu opryszkom. Przez cały dzień odbieranie od Niemców majątku wojskowego i przyjmowanie władz cywilnych. Przez cały dzień na ulicach tłumy. Ruch tramwajowy normalny. Wszędzie samochody z naszymi żołnierzami. Piłsudski rozczarował mnie. Witany przez tłum powiedział z balkonu, że jest chory na gardło. Cóż to w takiej chwili, w takiej chwili może kogo obchodzić.

Komendantem Warszawy został mianowany Minkiewicz. To zdaje się dobrze. Już jest w Warszawie niemiecka rada żołnierzy, która porozumiewa się z Piłsudskim. Wielu żołnierzy niemieckich chodzi z czerwonymi znakami, inni, Polacy pewnie, z biało- amarantowymi kokardami u czapek. W tym wszystkim wstaje Polska. I nikt nie widzi, jak jest piękna. Nikt nie dostrzega w tym zgiełku.

Jan Lechoń 11 listopada

R I

Kiedy nocą śpi scena, snią maszyny huczne
I umilkły pioruny, burze, deszcze sztuczne,
Kiedy teatr bez widzów, jak kościół bez wiernych,
Jest tylko świętym domem tajemnic niezmiernych

Ci, co słońcem zrobili blask ramp migotliwy
I świat stworzyli bardziej niż życie prawdziwy,
Których wiecznie trwać będą miłość i cierpienie,
Schodzą się jako duchy i stają na scenie.

R II

Wy mówcie! Ty, o którym nie wierzymy sami,
Jak to? On żył naprawdę i był między nami,
Ty, który w czas bez wiary i na wszystko głuchy
Przyszedłeś dać świadectwo, że są jeszcze duchy,

We wszystkich domach światła rozbłysły wśród nocy.
Uradujcie się w grobach, wolności prorocy!
Gdzie kat zaciskał stryczek wkoło dumnej głowy,
gdzie stała szubienica, jest krzyż Chrystusowy!

R III

Płyniesz teraz przeszłości niewstrzymana falo!
Oto się nad Krakowem złote blaski palą,
Król Zygmunt milcząc patrzy, jak Wisła się wije,
I wtedy dzwon uderzył! Ten sam, co dziś bije!

A Ty, który jedyny możesz stać w tym dźwięku
I w Tobie jednym serce nie zadrzy od lęku,
Bo kiedyś Ty go słuchał - to nienadaremno
I sam jeden powstałeś w niewoli noc ciemną,

R IV

Budź ospałych: niech głosem Twoim mówi cały
Tysiąc lat krwi i potu, i tej ziemi chwały,
I marzenia poetów, mogiły żołnierzy!".
Niech więc głowę pochyli, kto w cuda nie wierzy,

Narrator:

Tak rozpoczęła się próba, którą Lewis Namier nazwał próbą „zbudowania Polski, w czasie gdy Rosja i Niemcy spały.”(..). W oczach jednego co najmniej komentatora utworzenie niepodległej Polski w 1918 roku było wynikiem „szczęśliwego trafu”. W oczach ludzi o bardziej religijnych skłonnościach zakrawało na cud. Piłsudski przyjechał do Warszawy , powracając z więzienia i wygnania i nie wiedząc dokładnie, czego ma tam oczekiwać(...) zobaczył, że władza leży na ulicy” i kiedy się schylił, żeby ją podnieść, polski feniks wyłonił się z popiołów, które leżały u jego stóp.

Piękne przeczytanie wiersz „Piłsudski” Jana Lechonia z tomiku „Karmazynowy poemat”

R V

Czarna Rachel w czerwonym idzie szalu drżąca
I gałęzie choiny potrąca idąca -
Nikogo nie chce budzić swej sukni szelestem,
I idzie w przód jak senna, z rąk tragicznym gestem,
I wzrokiem, błędnym wzrokiem gasi mgieł welony,
I świt się robi naraz. I staje złękniiony.
Poblądle Robespierri, cisi, smutni, czarni,
Wychodząc, z hukiem drzwiami trzasnęli kawiarni.
Na rogach ulic piszą straszną ręką krwawą,
Uśmiechają się dziwnie i giną na prawo.
Tylko słysząc nóg tupot na ulicy pustej
I szept cichy. Trup jakiś z zbielełymi usty -

RVI

Wielkimi ulicami morze głów urasta
I czujesz, że rozpękną ulice się miasta,
Że Bogu się jak groźba położą pod tronem
I krzykną wielką ciszą... lub głosów milionem.
A teraz tylko czasem kobieta zapłacze -

RVII

Aż nagle na katedrze zagrali trębacze!!
Mariackim zrazu cicho śpiewają kurantem,
A później, później bielą, później amarantem,
Później dzielą się bielą i krwią, i szaleństwem,
Wyrzucają z trąb radość i miłość z przekleństwem,
I dławią się wzruszeniem, i płakać nie mogą,
I nie chrypią, lecz sypią w tłum radosną trwogą
A ranek, mroźny ranek sypie w oczy świtem.
A konie? Konie wałają o ziemię kopytem
Konnica ma rabaty pełne galanterii
Lansjery-bohatery! Czołem kawalerii!
Hej, kwiaty na armaty! Żołnierzom do dłoni!
Katedra oszalała! Ze wszystkich sił dzwoni.
Księża idą z katedry w czerwieni i zlocie.
Białe kwiaty padają pod stopy piechocie.
Szeregi za szeregiem! Sztandary! Sztandary!

A On mówić nie może' Mundur na nim szary

Recytacja : Edward Słoński „Ta, co nie zginęła”

R VIII

Rozdzielił nas, mój bracie
Zły los i trzyma straż-
W dwóch wrogich sobie szańcach
Patrzemy śmierci w twarz.

W okopach pełnych jęku,
wsluchani w armat huk,
Stoimy na wprost siebie-
Ja-wróg twój, ty- mój wróg!

Las płacze, ziemia płacze,
Świat cały w ogniu drży...
W dwóch wrogich sobie szańcach
Stoimy ja i ty.

R IX

O nie myśl o mnie bracie
W śmiertelny idąc bój,
I w ogniu moich strzałów,
Jak rycerz mężnie stój!

A gdy mnie z dala ujrzysz
Od razu bierz na cel
I do polskiego serca
Niemiecką kulą strzel.

Bo wciąż na jawię widzę
I co noc mi się śni
Że ta, co nie zginęła
Wyrośnie z naszej krwi.

Piosenka

Recytacja wiersza Jana Lechonia „Polonez artyleryjski”

Recytator X

„To major Brzoza Kartaczami w moskiewskie pułki wali
.....

Siew pada w ziemię szrapnelami
I dym, i grom, i burza z nami,
Piekielny deszcz ze stali

Na firmamencie chmury chmurzą
Brunatne z armat dymy.
Raz po raz ziemia jęknie burzą
ślepią się dziko armat mrużą,
Przy których my stoimy.

Od ognia czarni, dymem syci
I wiecznie czuwający.
Armaty-grom i ból, i wici,
Bateria ryknie w głos, gdy chwyci
Wasz szept zmartwychwstający.

Miarowo dudni z cicha, z cicha
Bez przerwy, bez ustania!
Na miły Bóg!!! -Czy ziemia wzdycha?

.....
To artyleria nasza licha
Dziś puka od świtania...
To major Brzoza kartaczami w moskiewskie pułki wali.

Piosenka

Film „Pierwsza Brygada”

Artur Oppman „Orlątko”

R V

O mamó, otrzyj oczy
Z uśmiechem do mnie mów,
Ta krew, co z piersi broczy —
Ta krew — to za nasz Lwów!...
Ja biłem się tak samo
Jak starsi — mamó, chwał!...
Tylko mi Ciebie, mamó,
Tylko mi Polski żal!...

RVI

Z prawdziwym karabinem
U pierwszych stałem czat...
O, nie płacz nad twym synem,
Co za Ojczyznę padł!...
Z krwawą na kurtce plamą
Odchodzę dumny w dal...
Tylko mi Ciebie, mamó,
Tylko mi Polski żal...

RVII

Mamo, czy jesteś ze mną?
Nie słyszę Twoich słów —
W oczach mi trochę ciemno...
Obroniliśmy Lwów!
Zostaniesz biedna sama...
Bacność! Za Lwów! Cel! Pal!
Tylko mi Ciebie, mamo,
Tylko mi Polski żal!...

.....*Wszyscy na zakończenie:*
Tylko mi Polski żal.....

Slajd z napisami : wykorzystano utwory:
Jana Lechoń " 11 listopada, Piłsudski, Polonez artyleryjski
Maria Dąbrowska „Dzienniki”
Atrur Oppman „Orlątko”
Edward Słoński „Ta, co nie zginęła”
Norman Davis „Boże igrzysko”